

Bóbr - przyjaciel czy wróg

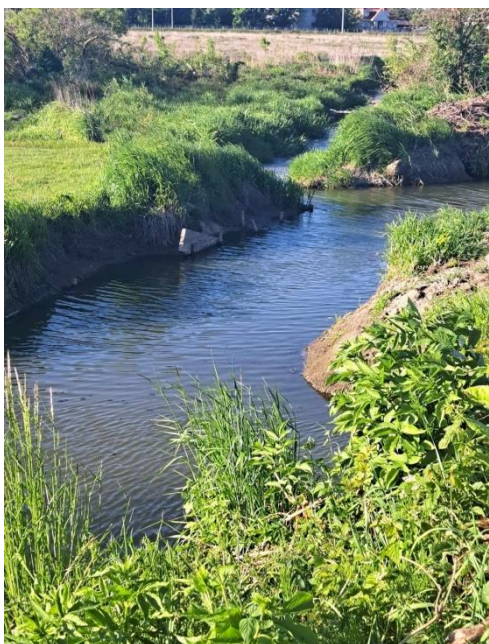
Renata Karpińska

Bohaterem artykułu jest bóbr europejski, czyli największy gryzoń Eurazji. Masa ciała dorosłego osobnika dochodzi do 29 kg, a długość ciała do 110 cm. Jest zwierzęciem silnie terytorialnym, rodzinnym, wiodącym nocny tryb życia, ale wytrawny obserwator może spotkać bobra pływającego po swoim rewirze rano i wieczorem. Posiada szereg cech, które ułatwiają mu prowadzenie ziemnowodnego trybu życia - może przebywać pod wodą bez przerwy nawet do 15 minut. Bóbr należy do nielicznego grona gatunków, które potrafią przystosować środowisko do własnych potrzeb. Dzięki wyjątkowo silnym siekaczom bobry potrafią ściąć bardzo grube drzewa, o średnicy nawet do 1 metra. Do najbardziej charakterystycznych śladów funkcjonowania bobrów w środowisku należą budowane przez nie tamy i żeremia. Bóbr europejski podlega częściowej ochronie gatunkowej, w związku z tym obowiązują zakazy m.in. niszczenia żeremi, tam bobrowych.

Inspiracją do napisania artykułu stały się między innymi coraz większe problemy hydrologiczne w Polsce. Zasoby wody pitnej kurczą się, rowy melioracyjne niestety straciły swoje planowane zadanie, czyli zatrzymywanie wody w czasie suszy i odprowadzanie nadmiaru podczas ulewy - obecnie rowy tylko odprowadzają wodę. Skutki nadmiernego odprowadzania wody opadowej to susza i brak powolnego przesiąkania wody do gleby, ale również powodzie. Szybkie i obfite odprowadzenie wody do rzek to przy dużych opadach ryzyko powodzi w jednym obszarze oraz osuszanie terenów położonych w górnych odcinkach rzek. Brak powolnego przesączania wody do gleby, to też zmniejszenie ilości wody pitnej. I tu z pomocą przychodzi bóbr, to co zaniedbał człowiek bóbr naprawia - magazynuje wodę oraz tworzy małą retencję.

Retencja tworzona przez bobry jest bezkosztowa, zbiorniki wodne utworzone w kilku miejscach to średniej wielkości rozlewiska albo tereny podmokłe. Rozlewiska przytrzymują wodę, która wolno przesącza się do gleby. Dzięki temu bobry nie tylko poprawiają stosunki glebowe i hydrologiczne, ale również sprzyjają różnorodności biologicznej, która jest niezbędna dla człowieka do przetrwania. Jednym z kontrowersyjnych tematów jest powalenie drzew przez bobry, pamiętajmy jednak, że martwe drzewa stanowią cenne siedliska drobnych ssaków, bezkręgowców i mikroorganizmów. Jeżeli zależy nam jednak na pozostawieniu konkretnych drzew można zastosować ochronę w formie metalowych siatek nakładanych na drzewa.

Retencja tworzona przez człowieka to z reguły droga inwestycja zabierająca duże połacie terenów. Bobry za darmo tworzą nam cenne przyrodniczo, hydrologicznie i melioracyjnie zbiorniki. Problemem jest zalewanie prywatnych nieruchomości, które nie są rolnicze, bo jeśli w przypadku szkód rolniczych można ubiegać się o odszkodowanie to w przypadku nieruchomości nierolniczych już nie i tu potrzebne są regulacje na wyższym szczeblu. Na ten moment, aby bóbr miał swój dom a człowiek nie ponosił nadmiernych szkód, powstał projekt: *bóbr - wróg czy przyjaciel*.



*Przepust zamontowany na tamie
bobrowej w miejscowości Dębe Wielkie*

*Wybór miejsca był podyktowany:
Zgłoszeniami mieszkańców, zalewaniem działek przylegających do rowu, łatwym dostępem
do montażu przepustów, swobodnym dojściem do monitorowania stanu wody.*

Pod patronatem Gminnej Spółki Wodnej Dębe Wielkie oraz przy wsparciu Dyrektora i pracowników Zakładu Komunalnego w Dębem Wielkim, na wybranym rowie został zamontowany zestaw przepustów, który będzie sprawdzany raz w tygodniu a w późniejszym czasie po większych ulewach. Kontrola jest konieczna, aby regulować przepływ wody i pozostawiać ją w stanie akceptowalnym przez właścicieli nieruchomości, ale i dogodnym dla funkcjonowanie rodziny bobrów.

Projekt jest efektem kompromisu osiągniętego pomiędzy mieszkańcami i spółką wodną. Zamiast decyzji o ciągłym niszczeniu tamy, które z resztą jest niezgodne z prawem, lepiej nawiązać "współpracę" z bobrem. Jeśli projekt przyniesie oczekiwane efekty to wraz ze spółką wodną będziemy kontynuować współpracę przy budowie nowych przepustów na innych tamach, oczywiście w miejscach gdzie będzie możliwość montowania i konserwacji przepustów.

Ogromne podziękowanie dla Pani Dyrektora Zakładu Komunalnego w Dębem Wielkim, Grażyny Pechcin oraz Pani Karoliny Mikołajewskiej. Dziękuję również pracownikom Zakładu Komunalnego pomagającym przy przygotowaniu tamy i montażu przepustu. Podziękowania dla Pani Iwona Budzyńskiej, Przewodniczącej Zarządu Gminnej Spółki Wodnej Dębe Wielkie za zgodę i podjęcie współpracy.

Warto współpracować i słuchać specjalistów a bóbr jest niewątpliwie specjalistą w zakresie gospodarowania wodą.